

Piotr Cichorack

"Polityka administracyjna ministrów
spraw wewnętrznych
Rzeczypospolitej Polskiej w latach
1918-1939", Waldemar Kozyra,
Lublin 2009 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 36, 236-243

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Waldemar Kozyra

***Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych
Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918-1939***

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, ss. 680.

W 2009 r. nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ukazała się obszerna monografia poświęcona funkcjonowaniu jednego z najważniejszych resortów w systemie władzy II RP – Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Autor książki to lubelski historyk – Waldemar Kozyra. Naukowiec ów jest doświadczonym badaczem administracji okresu międzywojennego. Ma w swoim dorobku monografię poświęconą Urzędowi Wojewódzkiemu Lubelskiemu, a więc strukturze średniego szczebla¹. Warto przypomnieć również o kilkudziesięciu artykułach dotyczących różnych zagadnień związanych ze wspomnianą tematyką. W tym kontekście W. Kozyrę można uznać za predestynowanego do stworzenia syntetycznego opracowania dotyczącego międzywojennego MSW. Omawiana praca jest rozbudowana i wielowątkowa. Tu opis jej zawartości zostanie ograniczony jedynie do zupełnego minimum. Efektywniejsze bowiem od mechanicznego zeprezentowania zawartości wydaje się sformułowanie pod adresem tego dzieła różnego rodzaju uwag.

Konstrukcja pracy jest zasadniczo czytelna i uzasadniona. Autor zdecydował się na rozwiązanie „hybrydalne”, łączące ujęcie problemowe i chronologiczne. Rozdział I zatytułowano „Pozycja i zakres kompetencji ministrów spraw wewnętrznych”. Zostały w nim przede wszystkim zaprezentowane zmiany w strukturze i kompetencjach samego ministerstwa, podległej mu administracji, a także instytucji (zwłaszcza Policja Państwowa, Korpus Ochrony Pogranicza). Autor w oddzielnych podrozdziałach zajął się dziejami ministerstwa we wrześniu 1939 r., a także zagadnieniami budżetowymi. Rozdział II złożony jest z 26. podrozdziałów, będących rozbudowanymi biogramami kolejnych ministrów spraw wewnętrznych. Układ tej części jest ściśle chronologiczny. W wypadku polityków pełniących funkcję kilkakrotnie teksty im poświęcone są podzielone (i rozdzielone) odpowiednio do ilokrotności i czasu sprawowania stanowiska (Raczkiewicz, Składkowski). Trzon książki stanowią rozdziały III-VI. Jest to chronologiczno-problemowe ujęcie „polityki administracyjnej” MSW. Przyjęte cezury odpowiadają klasycznemu podziałowi dziejów II Rzeczypospolitej: r. III – okres listopad 1918 – maj 1926; r. IV – maj 1926 – listopad 1930; r. V – listopad 1930 – kwiecień 1935; r. VI – kwiecień 1935 – sierpień 1939. Struktura wewnętrzna tych rozdziałów jest niemal identyczna. Celem Autora było omówienie udziału MSW w następujących sferach: życie społeczno-polityczne, bezpieczeństwo i porządek publiczny, obronność, zdrowie, sprawy techniczno-budowlane, samorząd terytorialny, aprowizacja, organizacja i funkcjonowanie urzędów, wreszcie problem inspekcji ministerialnej. Podrozdziały dotyczące zagadnień społeczno-politycznych, bezpieczeństwa oraz

1 W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919-1939*, Lublin 1999.

organizacji urzędów są dodatkowo podzielone na podrozdziały drugiego i trzeciego stopnia. Od razu można zaznaczyć, że cezury zastosowane w r. III-VI wydają się naturalnymi. Dzieje się tak zwłaszcza jeśli chodzi o opis zaangażowania MSW w życie polityczne. Jednocześnie lektura książki karze przypuszczać, że wyznaczone dla rozdziałów daty graniczne nie odbiły się równie wyraźnie na wszystkich innych zagadnieniach wyszczególnionych w podrozdziałach. Ten bardzo pobieżny opis zawartości książki jednoznacznie wskazuje, że Autor podjął się prezentacji zagadnienia bardzo obszernego.

Praca W. Kozyry ma bez wątpienia wiele zalet. Istotną zasługą autora jest odwołanie i zebranie w jednym miejscu nie tylko zmian struktur MSW, ale również podległej ministerstwu administracji niższych szczebli. Książka będzie podstawową pomocą dla – zwłaszcza początkujących, ale nie tylko – badaczy zajmujących się dziejami politycznymi II RP dzięki temu, że bardzo dokładnie opisana została struktura sprawozdawczej dokumentacji wytwarzanej czy to w samym MSW, czy to przez podległą administrację lokalną. Autor zarejestrował również ewolucję formalną tych akt. Opisane zostały najważniejsze trendy w sytuacji wewnętrznej II RP pod kątem optyki ministerstwa spraw wewnętrznych. Czytelnik uzyskuje wskazówki co do tego, które zagadnienia interesowały resort w największym stopniu, a także jak szczegółowe było to zainteresowanie. Cenne wydają się te ustalenia Autora, które dotyczą stopnia rozeznania władz jeśli chodzi o ruch wywrotowy (przede wszystkim komunistyczny). Godna odnotowania jest lapidarna, ale doskonale oddająca istotę rzeczy definicja partii komunistycznej w II RP². Książka W. Kozyry będzie źródłem interesujących informacji dla przyszłych biografów niektórych ministrów spraw wewnętrznych okresu międzywojennych. Zawarte w niej informacje unaoczniają zwłaszcza potrzebę opracowania monografii poświęconej Bronisławowi Pierackiemu, sprawującemu urząd w krytycznym okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Interesujące tropy odnaleźć można również np. w odniesieniu do Stanisława Wojciechowskiego czy Władysława Raczkiewicza. Książka jest bardzo dobrze napisana i zredagowana pod względem językowym. Należy dodatkowo docenić tenże fakt biorąc pod uwagę jej rozmiary.

Spostrzeżenia krytyczne będą rozdzielone na dwie części. W pierwszej zostaną zawarte uwagi o charakterze wątpliwości, będące raczej formą dyskusji, nie zaś próbą dyskredytacji ocen zawartych w pracy czy też jej koncepcji. W części drugiej zestawione zostaną potknięcia faktograficzne, jakie napotkano w trakcie lektury.

Mimo generalnie pozytywnej oceny przyjętego dla pracy rozwiązania konstrukcyjnego, można sformułować kilka uwag polemicznych. Pewne wątpliwości budzi zwłaszcza koncepcja rozdziału II. Jest on szeroki i obejmuje niemal 100 stron. Autor zdecydował się tu na koncepcję rozbudowanych biogramów. Ich ocena wydaje się zróżnicowana. Interesujące są na pewno teksty poświęcone postaciom mniej znanym. Niemniej rodzą się wątpliwości, czy np. Stefan Smólski – minister

2 „Jej działalność, zmierzająca do wywołania niepokojów, buntów i rewolucji społecznej sprowadzała na obywateli powszechne zagrożenie życia, zdrowia i mienia – jawnie godziła w spokój i porządek społeczny. Partia ta działając na zlecenie ośrodków politycznych, mających swoje siedziby poza granicami kraju, wrogich państwowości polskiej, dopuszczała się tym samym oficjalnej i jawnej zdrady państwa. W konsekwencji jej działalności naruszała większość przepisów zawartych w ustawach karnych, a w szczególności postanowień dotyczących zdrady stanu, szpiegostwa, sabotażu oraz przepisów administracyjno-porządkowych”.

w trzecim gabinecie Witosa, sprawujący swą funkcję niecały tydzień (z tego dwa dni na urlopie) istotnie zasługuje na poświęcenie mu trzech stron. Wydaje się, że można było ograniczyć informacje biograficzne nie związane z okresem pełnienia funkcji w MSW w wypadku postaci powszechnie znanych, takich jak w. Sikorski. Niekiedy W. Kozyra rozbudowuje opisy tła politycznego działalności ministrów, mają one jednak bardzo pośredni związek z ich poczynaniami. Takie wrażenie odnosi się np. przy lekturze opisów kryzysu po upadku II gabinetu Ponikowskiego czy pierwszych wyborów prezydenckich w 1922 r. (zawiera je tekst o Antonim Kamińskim – s. 156, 157). W efekcie niektóre z tekstów wydają się mieć zaburzoną równowagę a informacje biograficzne nie związane z pełnieniem urzędu dominują nad opisem aktywności w MSW.

W. Kozyra zastrzegł co prawda, że pomysł rozdziału II implikuje powtórzenia w zestawieniu z innymi fragmentami książki. Autor nadmieniał jednocześnie, że „nie są to proste powtórzenia, gdyż ich użycie nastąpiło w innym kontekście znaczeniowym” (s. 31). Odnosi się jednak wrażenie, że nie zawsze były one uzasadnione. Trudno np. uchwycić radykalnie odmienny kontekst dla częściowych powtórzeń opisów struktur ministerstwa (np. s. 73 i 141, 76 i 166, 76 i 170, 78-9 i 186) czy każdorazowe wymienianie tych samych wiceministrów. Można wskazać na pewne niekonsekwencje. Trudno uzasadnić umieszczenie informacji o stosunkach rodzinnych jednego z ministrów (s. 212), skoro w tekstach poświęconych pozostałym tego brak. Autor w wielu wypadkach umieszczał informację o dokonanych przez konkretnych ministrów zmianach personalnych na stanowiskach wojewodów. Czyni to jednak mechanicznie, ograniczając się jedynie do ich wyliczenia. Tymczasem można przypuszczać, że odtworzenie okoliczności przynajmniej niektórych z tych ruchów personalnych wzbogaciłoby portrety zwierzchników MSW właśnie jako urzędników sterujących tymże resortem, prowadzących także w ten sposób tytułową „politykę administracyjną”. Podsumowując uwagi dotyczące rozdziału II można sformułować przypuszczenie, że ewentualną alternatywą dla przyjętego przez w. Kozyrę rozwiązania byłoby stworzenie zestawu bardziej syntetycznych biogramów, umieszczonych np. w aneksie, przy jednoczesnym rozszerzeniu podrozdziału analitycznego, w którym istotnie Autor starał się odtworzyć „portret zbiorowy” grupy ministrów. Zaletą takiego rozwiązania byłoby w każdym razie uniknięcie powtórzeń w – i tak przecież bardzo obszernej – książce.

Prócz opisanych wątpliwości dotyczących rozdziału II można jeszcze zasygnalizować dwie drobne kwestie konstrukcyjne. W rozdziale I dziwi, że w. Kozyra podrozdział „Zakończenie działalności urzędu ministra spraw wewnętrznych: 1-30 września 1939” umieścił jako przedostatni, a nie – co wydaje się naturalnym – ostatni. Dyskusyjna wydaje się również koncepcja Zakończenia. Jest ono relatywnie rozbudowane (22 str.), ale Autor ograniczył się w nim do streszczenia książki, kolejno omawiając zawartość rozdziałów I-VI. Nie zdecydował się natomiast na stworzenie syntetycznej oceny działań resortu i jego zwierzchników w Dwudziestoleciu.

Kilka słów należy poświęcić stronie warsztatowej książki. Podstawa źródłowa omawianej pracy jest bardzo obszerna. Zwraca zwłaszcza pozytywnie uwagę dominująca rola archiwaliów. Tak szerokie ich wykorzystanie można traktować jako pewien wskaźnik nowatorstwa książki. Autor przy selekcji archiwów

pozawarszawskich odwołał się do – stosowanego np. w przedwojennych rocznikach statystycznych – podziału kraju na część „południową”, „centralną”, „wschodnią” oraz „zachodnią”. Każdy z tych obszarów jest reprezentowany przez przynajmniej jedno archiwum przechowujące akta polskiej, lokalnej administracji. Autor odwiedził również placówki zagraniczne o podobnym zasobie – w Wilnie i Tarnopolu. Należy generalnie uznać zasadność powyższej koncepcji. Nie sposób wymagać od pojedynczego badacza odwiedzenia kilkudziesięciu archiwów, w których posiadaniu są – potencjalnie interesujące go – zespoły liczące po kilkadziesiąt tysięcy jednostek archiwalnych. Można jedynie zaznaczyć, że zwraca uwagę nieobecność w bibliografii archiwów białoruskich, a zwłaszcza archiwum brzeskiego. Jego odwiedzenie mogłoby być o tyle przydatne dla Autora, że województwo polskie ze stolicą w Brześciu nad Bugiem było obszarem specyficznym, wobec którego władze polskie stosowały szczególne rozwiązania, nie zawsze adekwatne do tego co działo się na pozostałych terytoriach tzw. „kresów północno-wschodnich”.

Natomiast pewne uczucie niedosytu pojawia się w związku z czym innym. Autor wykonał bardzo poważną pracę zarówno w AAN jako i w archiwach niestołecznych. Wydaje się, że jest dzięki temu predestynowany do oceny wartości podstawowego dla badaczy dziejów politycznych II RP – a zmieniającego swój kształt w ciągu ostatniego dwudziestolecia – zespołu MSW w AAN. Mając rozeznanie w zawartości zespołów urzędów wojewódzkich znajdujących się poza Warszawą być może powinien pokusić się o sformułowanie opinii na ile są one w stanie zrównoważyć zdekompletowanie dokumentów MSW w AAN, a także jak obecnie wygląda stopień owego uszczerbku. Niestety w. Kozyra nie poświęcił tym interesującym zagadnieniom, wartym rozważenia we wstępie, nieco bardziej pogłębionej refleksji (jedynie wzmianka na s. 35).

Niejasna jest przyczyna pewnej niekonsekwencji w zapisie odwołań do źródeł archiwalnych. Niekiedy Autor stosuje (według niżej podpisanego najwłaściwszy) pełny opis danego dokumentu. Co najmniej równie często ogranicza się jednak do podania archiwum, zespołu, sygnatury i numeru karty. Druga formuła jest niestety coraz częściej stosowana w polskiej historiografii, warto więc podkreślić, że baza ona wartość poznawczą prac naukowych. Anonimizuje dla czytelnika źródła i utrudnia możliwość pełniejszej oceny wartości opracowań. Wątpliwości budzą niekiedy sygnatury akt przechowywanych wcześniej w powojennym Centralnym Archiwum MSW i Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR. W. Kozyra stosuje np. sygnatury dwuczłonowe przy odwołaniach do zespołów urzędów wojewódzkich, chociaż pierwszy człon na pewno nie jest obecnym numerem zespołu.

Cechą szczególną książki są bardzo liczne egzemplifikacje konkretnymi epizodami czy to związanymi z działalnością MSW, czy to z wydarzeniami o charakterze lokalnym. Takie rozległe posługiwanie się ilustracją opartą niejednokrotnie na danych administracji także najniższego (powiatowego) szczebla powoduje ambiwalentną ocenę w kontekście tytułu książki. Bywa, że są to przykłady poruszające, rzucające światło na funkcjonowanie administracji, czy w ogóle „kuchni władzy”. Tak jest w wypadku drobiazgowego opisu podróży inspekcyjnej S. F. Składkowskiego, przeprowadzonej w województwie warszawskim 7 sierpnia 1939 (przyj. 281, s. 610). Niestety czasem jednak odnosi się wrażenie, że Autor traci z pola widzenia zasadniczy przedmiot swoich rozważań. To, co w założeniu zapewne miało

być egzemplifikacją tez Autora dotyczących polityki prowadzonej przez MSW, staje się niejednokrotnie – pozbawionym komentarza – bytem samoistnym. Czytelnik zapoznaje się np. z rozbudowanymi opisami wydarzeń jakie miały miejsce w obrębie poszczególnych środowisk politycznych. Prezentacja zawartości sprawozdań powstałych w MSW obejmuje całe akapity i strony tekstu. Przy czym ich podstawą mogą być raporty krótkookresowe, a więc wrywkowe (np. s. 366-367). Podane informacje są bez wątpienia niekiedy interesujące same w sobie, ale tutaj trudno doszukać się innego związku z polityką MSW jak to, że po prostu zostały odnotowane w sprawozdaniach administracji różnego szczebla. W książce mają rozproszony charakter i niestety bywa, że robią wrażenie przypadkowych. Odebrane od siebie, pojedyncze dane np. na temat „statystyki działalności SN w grudniu 1932” (s. 441), czy liczby wieców PPS i ich uczestników „w listopadzie 1932 roku” (s. 445) nie tworzą kontekstu dla zasadniczej tematyki przede wszystkim ze względu na swoją wrywkowość. Niewiele zmieniają formułowane wstępnie, ogólnikowe stwierdzenia jak przykładowo to ze s. 553: „określoną politykę administracyjną resort spraw wewnętrznych prowadził wobec opozycyjnych partii centrowych [...]”, skoro później Autor ograniczył się do odtworzenia aktywności tych środowisk na podstawie sprawozdań MSW. Polityka MSW wobec tej części opozycji była zapewne „określona”, ale czytelnik nie dowiaduje się na czym owa „określoność” polegała. Praktyczne „porzucenie” tematu sformułowanego w tytule rzuca się w oczy zwłaszcza w podrozdziale 1.3 rozdziału VI (s. 563-567). Powinien on dotyczyć „polityki administracyjnej” ministrów spraw wewnętrznych w ostatnich miesiącach pokojowego istnienia II RP. Tymczasem za wyjątkiem pierwszych fragmentów dotyczących działań MSW skierowanych przeciwko masonerii, pozostałe dwie trzecie tekstu to po prostu opis sytuacji w kraju na podstawie sprawozdań ministerialnych.

Autor wylicza po kilkanaście organizacji wymienianych w pojedynczych sprawozdaniach (np. s. 370). Tymczasem przeprowadzone przez w. Kozyrę szeroka kwerenda dałaby być może możliwość dokonania jakiegoś ujęcia syntetycznego, w którym Autor zanalizowałby np., które z tych struktur trwale obecne były w sprawozdaniach, którymi zaś interesowano się epizodycznie. Niekiedy dostrzec można pewną skłonność do zbędnego cytowania, jak wypadku tekstu pochwały dla jednego z policjantów, prawiającej wrażenie rutynowej formułki (s. 385). Nie widać potrzeby, aby Autor zamieszczał np. fragment meldunku Wydziału Bezpieczeństwa MSW z 3 września 1928 r. dotyczącego ruchu związkowego, skoro zaczyna się on od stwierdzenia: „W okresie sprawozdawczym związki zawodowe żywniejszej działalności na tle ekonomicznym nie przejawiały” (s. 371). Nie wszystkie cytaty wydają się adekwatne do twierdzeń Autora. W. Kozyra przywołuje jedno ze sprawozdań MSW dotyczące Kościoła: „Księża, a nawet ordynariusze występują otwarcie po stronie partii, które w walce z rządem nie przebiegają w środkach. Arcybiskupi [...] [tu nazwiska – P.C.] niejednokrotnie dali dowód popierania działalności SN, zajmującego nieprzejednane stanowisko opozycyjne do rządu”. Trudno związać ten fragment z odautorską tezą, że „Służby administracyjno-policyjne interesować się zaczęły kościołami i związkami religijnymi już nie tylko pod kątem ich działalności zewnętrznej ale i wewnątrzorganizacyjnej” (s. 546). Trudno uzasadnić w kontekście tematu umieszczenie takich informacji jak np. nazwisko

rolnika, któremu podpalono dom w 1922 r. (s. 260), działacza związkowego przemawiającego na zebraniu w Sarnach (s. 352), referenta starostwa w Cieszynie (s. 392), czy ilości stron jednego ze sprawozdań MSW (s. 352).

Uderza szczegółowość informacji wyrażonych pod postacią liczb. w. Kozyra przytacza wiele drobiazgowych danych dotyczących finansów ministerstwa. Rodzą się jednak wątpliwości, na ile są one czytelne, jeśli nie podaje się np. udziału budżetu MSW w całości wydatków państwa (np. s. 129-130). Autor nie wyjaśnia, dlaczego dla lat dwudziestych i pierwszej połowy lat trzydziestych odtwarza bardzo szczegółowo strukturę wydatków ministerstwa (s. 127-133), natomiast dla ostatnich lat istnienia II RP podaje jedynie kilka ogólnych cyfr (134-5). Czytelnik nie dowiaduje się, czy jest to efekt niedostatku źródeł, czy też uznanie przez Autora, że np. struktura wydatków od 1934 r. była bardzo do siebie zbliżona, a tym samym nie warta szerszego omówienia. W pewnym momencie niemal całostronnicowy akapit został poświęcony prezentacji kilkudziesięciu liczb obrazujących ilość zaległych „spraw” (szczególnie przykład Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego) (s. 417). Cyfry te trudno jednak interpretować w kontekście efektywności danego urzędu, skoro nie wiadomo ile wynosiła globalna liczba wszystkich „spraw”.

Dostrzeżone potknięcia faktograficzne nie są – zwłaszcza biorąc pod uwagę rozmiar książki – liczne i mają zazwyczaj charakter drobnych. Z tego powodu zostaną wymienione w kolejności dostrzeżenia. 9 lutego 1918 r. mocarstwa centralne podpisały jedynie porozumienie z Ukrainą, nie zaś również z Rosją Sowiecką (s. 41). Teksty Bernarda Singera opublikowane w tomie pt. *Od Witosa do Sławka* nie są wspomnieniami (s. 37, 642), ale zbiorem komentarzy parlamentarnych publikowanych na łamach przedwojennego „Naszego Przeglądu”. Straż Graniczna chroniła nie tylko granicę z Wolnym Miastem Gdańskiem, Niemcami i Czechosłowacją (s. 110), ale także częściowo z Rumunią³. Autor nie jest konsekwentny wspominając S. F. Składkowskiego, niekiedy błędnie odwracając kolejność imion (np. s. 117, 539, 541, 609). Istniał Naczelny Komitet Narodowy, nie zaś „Niepodległościowy” (s. 151, na s. 161 już właściwie). Przesadnym jest twierdzenie jakoby drugi gabinet Sławka był „całkowicie pułkownikowski” (s. 197), nie sposób bowiem w poczet „pułkowników” zaliczyć przecież Augusta Zaleskiego czy Leona Janta-Połczyńskiego. Okręg Korpusu z siedzibą w Toruniu nosił numer VIII nie zaś „VII” (s. 198). Wacław Kostek-Biernacki nie został 1 lutego 1932 r. odwołany z urzędu wojewody nowogrodzkiego (s. 205), ale sprawował go do września tego roku⁴. Za nieprecyzyjne należy uznać stwierdzenie, jakoby policyjne kompanie rezerwy stacjonowały „głównie” w szkole gołędzinowskiej (s. 216), skoro rozmieszczono tam jedynie trzy takie oddziały z piętnastu ogółem utworzonych⁵. W 1938 r. w wyniku wyborów parlamentarnych w Sejmie nie znaleźli się „wyłącznie posłowie OZN” (s. 218)⁶. Wzajemna wymiana wojewodów poznańskiego i wileńskiego nastąpiła w maju 1939 r., nie zaś „1938” (s. 219)⁷. Wątpliwości budzi jednoznaczna

3 H. M. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928-1939*, Warszawa 1994, s. 134-135.

4 Cat [S. Mackiewicz], *Personalnia*, „Słowo”, 10 IX 1932, nr 223.

5 A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919-1939*, Warszawa 1996, s. 330.

6 [A. Ajnenkiel], *Historia sejmku polskiego*, t. II, cz. 2, Warszawa 1989, s. 212.

7 O okolicznościach: D. Matelski, *Polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej wobec mniejszości niemieckiej*, „Przegląd Historyczny”, 1999, nr 2, s. 164, 165.

sugestia zaangażowania Piłsudskiego w poczynania prometejskie pod koniec lat dwudziestych („Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zostało włączone do działań kierownictwa państwa (J. Piłsudski) na rzecz zaktywizowania międzynarodowego ruchu prometejskiego” – s. 372). To, że w podobne działania wciągnięci byli ludzie najczęściej nie pochodzący z wówczas najbliższego kręgu Marszałka, powoduje, iż należałoby podobne opinie formułować oględniej. Zaskakuje powielenie informacji o nadaniu polskiego obywatelstwa jakoby 600 tys. tzw. „litwaków”, co miało nastąpić dzięki osobistej decyzji Piłsudskiego (s. 386). W. Kozyra odwołał się w przypisie m.in. – jedynie pod postacią notki bibliograficznej – do biografii Składkowskiego autorstwa M. Siomy. Ten historyk jednak zdecydowanie weryfikuje w swoim opracowaniu powyższą liczbę i skłonny jest zmniejszyć ją piętnastokrotnie⁸. Jeśli – jak należałoby chyba wnioskować – W. Kozyra uznał ten szacunek za błędny, powinien się doń jakoś odnieść. Po zamachu na Pierackiego w „miejscu odosobnienia” w Berezie Kartuskiej nie znalazła się „większość członków ONR” (s. 442), a jedynie około dwudziestu czołowych działaczy⁹. Kazimierz Sosnkowski nie był w momencie śmierci Piłsudskiego „gen. broni” (przyp. 3, s. 519). W ostatnich latach przed wybuchem wojny istniał Związek Młodej Polski, nie zaś „Związek Młodzieży Polskiej” (s. 531). Autor powinien się zdecydować, czy podczas zajść w Krakowie zginęło 8 (s. 213), czy też 10 osób (s. 537). Fragment Karpat to Gorgany, nie zaś „Gorgony” (s. 552). Dowódcą OK VII nie mógł być w 1936 r. płk S.J. Świtalski (s. 555) choćby ze względu na stopień pułkownika. W rzeczywistości poznańskim okręgiem korpusu dowodził gen. bryg. E. Knoll-Kowancki, a Świtalski pełnił funkcję pomocnika dowódcy OK VII¹⁰.

Kilkakrotnie można natknąć się na zaskakujące błędy w datach rocznych. Lektura całości pracy, dowodząca bardzo dobrej orientacji Autora w dziejach politycznych II RP, czyni absurdalnym ewentualne formułowanie pod jego adresem zarzutu nieznamości podstawowej chronologii. Niemniej podobne potknięcia – okreśmy je jako maszynowo-redakcyjne – znalazły się w pracy niepotrzebnie (odwołanie rządu Moraczewskiego (s. 139), Sejm Wileński (s. 149), napad na wojewodę poleskiego J. Downarowicza (s. 153), powołanie K. Młodzianowskiego do MSW (s. 184), ustąpienie II gabinetu Sławka (s. 199)). Podobnego typu potknięciem jest stwierdzenie istnienia pod koniec lat trzydziestych 17. komend miejskich Policji Państwowej, a następnie wyliczenie jedynie 15. miast (s. 106). Popełniono też najprawdopodobniej błędy w obliczeniu nadwyżki budżetowej MSW w latach 1926/1927 (s. 128), przy określeniu odsetka stopnia wykrywalności przestępstw (s. 383), we wskazaniu liczby przestępstw – „zdrady stanu” (s. 469). Błędnie zatytułowano tabelę nr 10 (s. 469), natomiast tabela nr 12 znalazła się w nieodpowiednim podrozdziale (s. 477).

Podsumowując należy stwierdzić, że oto mamy do czynienia z publikacją istotną. Niewątpliwą zasługą Autora jest stworzenie syntetycznego, a zarazem wielowątkowego opracowania dziejów urzędu MSW, a także podległej mu administracji

8 M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski. (1885-1962) Żołnierz i polityk*, Lublin 2005, s. 232.

9 I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934-1939*, Toruń 2003, s. 227.

10 W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich. Słownik biograficzny*, t. 5, Warszawa 2007, s. 27; T. Kryskarski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 112.

lokalnej. Pod tym względem W. Kozyra wykonał pracę doniosłą i pionierską. Badacze dziejów II RP otrzymali książkę, która będzie im służyć istotną pomocą, gdy konieczne będzie określenie kompetencji jednej z najważniejszych instytucji władzy Polski niepodległej. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że praca wydaje się obciążona zbyt wielką ilością zbędnych w kontekście swojej tematyki, podanych mechanicznie, bardzo szczegółowych informacji.

*Piotr Cichoracki
Wrocław*